



Służba jak każda inna? Komendanci jenieckiego kompleksu obozowego Lamsdorf w latach II wojny światowej

Opis zagadnienia

mgr Maria Bula, Uniwersytet Opolski, Centralne Muzeum Jeńców Wojennych

Historia nadzorców w obozach jenieckich w latach II wojny światowej najczęściej jest pomijana przez badaczy tematyki, którzy skupiają się głównie na losach jeńców. Niemniej jednak wiedza na temat tak ważnych członków personelu obozowego, jak stojący na ich czele komendanci, którzy podejmowali kluczowe decyzje i *de facto* decydowali o życiu lub śmierci tysięcy ludzi, również wnosi do badań cenne informacje, które rzucają nowe światło na funkcjonowanie obozów i przebywających w nich żołnierzy.

W 1939 r. w niemieckim Lamsdorf (Łambinowice, woj. opolskie) powstał obóz przejściowy, tzw. dulag, wkrótce przekształcony w stały obóz jeniecki - Stalag VIII B Lamsdorf (tzw. Britenlager). Z kolei w 1941 r. powstał Stalag 318/VIII F Lamsdorf (tzw. Russenlager). W 1943 r. połączono je w Stalag 344 Lamsdorf. W sumie w okresie od 1939 do 1945 r. przez kompleks obozów Lamsdorf przeszło ok. 300 tys. jeńców różnych narodowości i przynależności armijnych, w tym Polaków (z 1939 r. i powstania warszawskiego), Brytyjczyków, czerwonarmistów, Włochów czy Francuzów.

Warunki bytowe jeńców były drastycznie różne w zależności od armii, w której służyli. I tak według nieformalnej obozowej hierarchii traktowania jeńców Brytyjczyki żyli w warunkach zdecydowanie najlepszych, natomiast jeńcy radzieccy zostali skazani praktycznie na śmierć przez zagłodzenie i wyniszczenie.



Personel Stalagu VIII B Lamsdorf

Stalag VIII B
Lamsdorf DE.

Metodologia

Odtworzenie struktury dowódczej stalagu wydawać by się mogło rzeczą dość prostą - byli to przecież oficerowie najważniejsi w hierarchii obozowej, ich podpisy widniały na wszystkich dokumentach. Co ciekawe jednak, wiedza o komendantach Lamsdorf była bardzo skromna - na ogół w publikacjach pojawiał się zaledwie ich stopień i nazwisko (często bez imienia, którego nie znano) oraz przybliżony czas służby w obozie.

Zagadnienie to wymagało szeroko zakrojonej kwerendy, zarówno krajowej, jak i międzynarodowej. Informacji dostarczyły przede wszystkim dokumenty obozowe z Wojskowego Archiwum Historycznego w Pradze, Bundesarchiv w Niemczech i Centralnego Muzeum Jeńców Wojennych.

Stan zachowania dokumentacji dotyczącej komendantów obozów Lamsdorf jest bardzo zróżnicowany. Czasem brakowało podstawowych informacji, z kolei u innych zachowały się nawet opisy podejmowanych wobec nich zabiegów medycznych. Zestawienie jednak wszystkich informacji, nawet najdrobniejszych, pozwala na przedstawienie ich biografii, historii wojskowej, a nawet osadzenia w rolach mężów czy ojców.

Warto też zaznaczyć, że cennych informacji dostarczyły wspomnienia byłych jeńców, choć rzadko mieli oni bezpośredni kontakt z komendantami, stąd nie zapisali się wyraźnie w ich pamięci, w przeciwieństwie do personelu niższego szczebla. Często, szczególnie we wspomnieniach Polaków, każdy oficer w niemieckim mundurze uchodził wręcz za komendanta. Dodatkowo - inaczej niż w oflagach - oficerowie nie przedstawiali się z imienia i nazwiska jeńcom, bardzo często więc pozostawali anonimowi.



Dane i wyniki



pptk Wolfgang zu Castell-Castell



ptk Georg Braxator



mjr Josef Messner



ptk Rudolf Bornemann

R. Bornemann
Oberst und Kommandant des
M-StammLagers VIII B.

Komendanci Stalagu VIII B Lamsdorf				
Lp.	Komendant	Data objęcia stanowiska	Wiek	Okres służby
1	pptk Wolfgang zu Castell-Castell	26-28 VIII 1939	62	3 dni
2	pptk Claus von Nickisch-Roseneck	28 VIII 1939 - 22 VIII 1940	63	rok
3	ptk Rudolf Bornemann	22 VIII 1940 - 31 I 1941	67	5 miesięcy
4	mjr Franz Trnka	III - VI 1941	58	3 miesiące
5	kpt. Kurt Oberüber	16 VI - 1 VIII 1941	57	2 miesiące
6	pptk Alfred Minsinger	1 VIII - 31 X 1941	59	3 miesiące
7	ptk Ludwik von Poschinger	8 XI 1941 - 20 VI 1942	71	8 miesięcy
8	kpt. Rudolf Gylek	20 VI 1942 - 10 VI 1943	62	1 rok
Komendanci Stalagu 318/VIII F Lamsdorf				
1	mjr Herbert Hoffmann	VIII 1941 - 15 X 1941	59	2 miesiące
2	mjr Walter Kühn	15 X 1941 - 29 IV 1942	57	6 miesięcy
3	kpt. Alois Pawlik	29 IV - 11 V 1942	60	1 miesiąc
4	mjr Franz Trnka	29 V 1942 - 16 VI 1943	59	1 rok
Komendanci Stalagu 344 Lamsdorf				
1	kpt. Rudolf Gylek	10 VI - 9 X 1943	63	4 miesiące
2	mjr Josef Messner	10 X 1943 - 4 XII 1944	49	1 rok 2 miesiące
3	ptk Georg Braxator	5 I 1944 - I 1945	56	2 miesiące

Z przeprowadzonych badań wyciągnąć można wniosek, iż dowództwo w stalagach Lamsdorf przekazywano oficerom doświadczonym zarówno poprzez ich aktywność wojskową, jak i życiową. Byli to mężczyźni w wieku emerytalnym, często po przebytych chorobach lub wypadkach (np. upadek z konia czy też amputacja ręki). Stąd założyc można, że stanowisko obejmowali oficerowie niezdolni do walki na froncie, jednak wciąż nadający się do zarządzania obozem.

Ich przekrój społeczny jest duży - pojawiają się członkowie arystokratycznych rodów czy właściciele ziemscy, ale też „zwykli” żołnierze, których cywilne wykształcenie nie wyróżniało się niczym szczególnym (np. lekarz, rolnik). Pochodzili też z różnych miejsc, od wioski po miasteczka w Niemczech i Protektoracie Czech i Moraw, nawet zlokalizowanych w okolicy Lamsdorf.

Widoczna jest bardzo duża rotacja na stanowisku komendantów tzw. Britenlagru, pierwszych sześciu zmieniano się dość często, zwolnienie tempa nastąpiło, gdy dowództwo objął Ludwik von Poschinger. Z kolei komendanci w Russenlagrze na ogół sprawowali nadzór na obozem dłużej. Zauważyć należy także różnice w postawie ideologicznej, stosunku do jeńców i podejścia do zarządzania obozem. Każdy z nich podchodził nieco inaczej do swoich obowiązków. Podkreślić trzeba, że kierowanie obozem radzieckim wymagało od komendanta odpowiednich cech psychicznych, by wykonywać rozkazy nadsyłane przez dowództwo. Warunki przetrzymywania żołnierzy radzieckich były niezwykle prymitywne, a komendant był przecież wykonawcą wszystkich rozkazów skazujących ich na takie warunki.

Nie zachowały się też jakiegokolwiek informacje, które wskazywałyby czy komendanci zabiegali o to stanowisko. Można jednak wywnioskować, że dla niektórych była to pewna forma degradacji - ze względu na swój wiek i problemy zdrowotne nie nadawali się już do służby na froncie, więc odsyłano ich do mniej obciążających prac. Z drugiej strony zwierzchnictwo nad obozem zapewniało im pewną formę ochrony - pozostawali na terenach poza obszarami walk, nie narażeni na niebezpieczeństwo - oczywiście do czasu kiedy front nie zaczął przesuwac się w stronę III Rzeszy. Dodatkowo byli najważniejszymi osobami w obozie, to oni zarządzali, wydawali rozkazy (na podstawie odgórnych wytycznych), mogli odnieść poczucie, że w ich rękach leży los setek tysięcy jeńców, których zwierzchnikami zostali.

Powojenne losy komendantów Lamsdorf pozostają kwestią dalszych badań. Wiadomo, że kilku z nich nie przeżyło wojny, natomiast część po przejściu przez niewolę aliancką wróciła do rodzinnych domów, codziennych obowiązków, cywilnych zawodów i dożyła spokojnej starości. Wiadomo jednak, że żaden z nich nie został pociągnięty do odpowiedzialności za swą służbę w obozie i łamanie jenieckich praw.